

Przeszłość społeczna
Próba konceptualizacji

PUBLIKACJA PRZYGOTOWANA
PRZEZ KOMISJĘ ANTROPOLOGII PRADZIEJÓW I ŚREDNIOWIECZA
DZIAŁAJĄCĄ PRZY KOMITECIE NAUK PRA- I PROTOHISTORYCZNYCH PAN

KOMITET REDAKCYJNY:
ARKADIUSZ MARCINIAK — PRZEWODNICZĄCY
JAN MICHAŁ BURDUKIEWICZ
DOROTA CYNGOT
HANNA KOWALEWSKA-MARSZAŁEK
FRANCISZEK M. STĘPNIOWSKI
STANISŁAW TABACZYŃSKI
ANNA ŻALEWSKA

Przeszłość społeczna

Próba konceptualizacji

Redakcja: Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak,
Dorota Cyngot, Anna Zalewska

Wydawnicwo Poznańskie • Poznań 2012

© Copyright by Autorzy, 2012
© Copyright by Wydawnictwo Poznańskie Sp. z o.o., Poznań 2012

Redakcja: Roman Bąk

Projekt okładki: Teresa Murak, Dariusz Wyczółkowski
Rzeźba: Teresa Murak, Chrystus Pantokrator 2010, Centrum Rzeźby Orońsko;
materiał: żeliwo, piasek; wym. średnica 2 m
Fotografia: Dariusz Zgutka

Komputerowe opracowanie okładki: Jacek Dudek

Praca współfinansowana ze środków PAN – Komisji Archeologicznej przy Oddziale Poznańskim PAN oraz Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

Niniejszy projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej (Program Kultura 2007-2013). Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autorów i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną.

The project has been funded with support from the European Commission („Culture” 2007-2013). This publication reflects the views only of the authors, and the Commission cannot be held responsible for any use which may be made of the information contained therein.



Program „Kultura”



ISBN 978-83-7177-791-2

Wydawnictwo Poznańskie Sp. z o.o.
ul. Fredry 8, 61-701 Poznań,
Sekretariat: tel. +48 61 853-99-10, faks +48 61 853-80-75
Dział handlowy: tel. +48 61 852-38-44
<http://www.wydawnictwopoznanskie.com>
e-mail: sekretariat@wydawnictwopoznanskie.com

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

Przeszłość we współczesności. Wprowadzenie

1. WPROWADZENIE

Artykuły zamieszczone w tej części pracy mają na celu ukazanie zróżnicowanych form obecności (odległej) przeszłości we współczesnej kulturze i społeczeństwie. Pytamy więc o to, jakie formy obecności odległej przeszłości funkcjonują w życiu współczesnych ludzi. Każde społeczeństwo funkcjonuje w relacji do przeszłości, choć niekiedy zupełnie odmiennie. David Lowenthal w książce pod znamienym tytułem *The Past is a Foreign Country* (1985) wskazuje, że przeszłość od czasów rewolucji przemysłowej stała się obcą, cudziemską krainą, wyraźnie oderwaną od tego, co nas otacza. Nie przesądza to jednak o fakcie, że jej nie potrzebujemy; wręcz przeciwnie, czerpiemy z niej wzorce, inspiracje. Spojrzenie na przeszłość i jej pozostałości, a w związku z tym ich „wykorzystanie” zmienia się, a więc wpływa na uznanie tych pozostałości jako godnych zachowania, nadawania im nowych znaczeń, czy wręcz przeciwnie — wymazania ich z krajobrazu czy pamięci zbiorowej.

Przeszłość w formie dziedzictwa „należała” i „należy” w dużej mierze do archeologii i archeologa, którzy z kolei nie egzystują w kulturowej próżni. Zarówno badacz, jak i jego dyscyplina działają w szerszym kontekście (Layton 1989: 8). Archeolog, jak i każda prywatna osoba spoglądająca w przeszłość, buduje jej obrazy na podstawie elementów dostępnych w teraźniejszości (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999: 3), bowiem przeszłość bezpowrotnie przeminęła. Poprzez owe obrazy nadajemy znaczenie(a) przeszłości; będą się one różnić w zależności od perspektywy, którą przyjmujemy, bowiem „patrzymy na przeszłość przez soczewki teraźniejszości” (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999: 3), a sama archeologia to jedna z takich „soczewek”. Przeszłość stanowi, by użyć określenia Henryka Mamzera (1998: 305), „perspektywicznie ukierunkowaną teraźniejszość”, nie można jej więc oddzielić od teraźniejszości, której pochodną stanowi. Już w starożytności zdawano sobie sprawę, że dzieje są opowieścią oraz że wpływ na nią mają moralne i polityczne przeko-

nania tego, kto daną historię przedstawia. Dopiero pozytywizm zakładał przeciwną perspektywę – możliwość dotarcia do wiedzy obiektywnej, stawiając sobie za cel pokazanie przeszłości „taką, jaka była”. To dzięki niemu przywykliśmy do myśli, że obiektywizm jest możliwy i że jedyną trudnością to odpowiednie pokazanie przeszłości. W historii modernistycznej zakłada się, że to czas wyznacza różnicę między przeszłością a terażniejszością, a także pomiędzy tym, co jest, a tym, co być powinno. Współczesność z kolei rezygnuje z podobnych pytań, ujmując rzeczy powstałe w przeszłości i przetrwałe do dziś w różnej postaci jako dziedzictwo „naznaczone” przez terażniejszość.

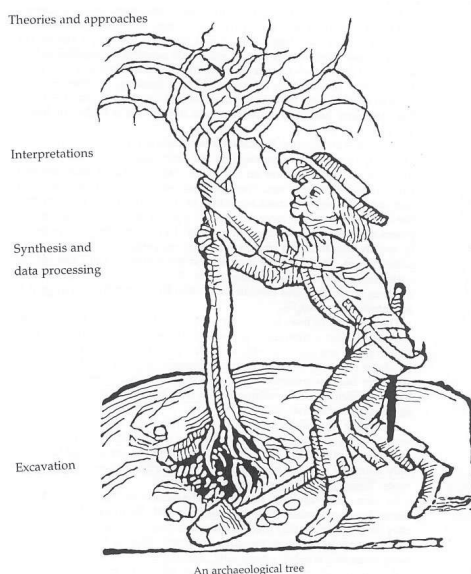
Społeczeństwa odwołują się do dziedzictwa materialnego i niematerialnego, budując swoją terażniejszość na zasadzie kontynuacji bądź dyskontynuacji, albo wybierają pewne elementy z każdej z nich. Samo pytanie o relację do przeszłości można odebrać jako retoryczne, ale też w kategoriach fundamentalnych (w nawiązaniu do terminologii Stanleya Fisha – „Człowieka Retorycznego” i „Człowieka Poważnego”, za: Jenkins 2002). O tym, co jest dziedzictwem, nie decyduje przeszłość, lecz terażniejszość. To dzisiejsze społeczeństwo definiuje swoją historię. Tak więc przekonanie, że należy ją chronić, wynika z potrzeb terażniejszości i jest wynikiem interpretacji przeszłości w terażniejszości. Sama ochrona dziedzictwa to konstruowanie i kształtowanie przeszłości.

2. PRZESZŁOŚĆ W RÓŻNYCH DYSKURSACH

Stawiam tezę, że przeszłość do niedawna należała do silnego dyskursu tradycji, pamięci i tożsamości. W takim rozumieniu przeszłość „należy” w głównej mierze do „Człowieka Poważnego” i do świata nostalgii, jako przeszłość znacząca. Mieści się tu zarówno nauczyciel, który, mówiąc o przeszłości, pragnie, by jego uczniowie uczyli się od niej. Przeszłość potrzebna jest historykom, prahistorykom, by mogli ją interpretować lub czynić ją użyteczną. W takim sensie przeszłość „należy” do historyka kultury i społeczeństwa, dla którego najważniejsza jest użyteczność wiedzy historycznej, i w takim celu ją chroni.

Podobnie mieści się w tej opcji polityk, który potrzebuje jej wyjaśnienia przeszłości skomplikowanych problemów terażniejszości, poszukując odpowiedzi w „prostszej” przeszłości. Dyskurs ten należy też do historii i prahistorii narodowych w politycznym programie tożsamości i dyskursie pamięci; także do grup mniejszościowych, marginalizowanych w ich poszukiwaniu tożsamości. Przeszłości potrzebuje również zwykły człowiek, który kultywuje pamięć miejsc, wydarzeń, tradycję, buduje na ich podstawie swoją tożsamość.

Jednak istnieje obecnie podejście sytuujące przeszłość we współczesnej kulturze masowej (kulturze przyjemności – to przyjemność wskrzeszania przeszłości przez archeologów, która na dodatek dobrze się „sprzedaje”); wów-



Ryc. 1. Drzewo archeologiczne (Shanks 1992: 222).

czas pole do popisu zyskuje „Człowiek Retoryczny” i przeszłość fascynująca (przyjemna).

Wszystkie te podejścia wiąże doświadczenie, wynikające z pragnienia doświadczenia przeszłości, doświadczenia jako elementu kultury. Natomiast łączą się one w pragnieniu uobecniania przeszłości – albo w rekonstruowaniu przeszłości, albo w jej interpretacji.

Dziś uważa się, że na to, jaka była przeszłość, brakuje dowodów, a proces eksplanacyjny w archeologii przypomina suche drzewo – wykopujemy je, ulegając złudzeniu, że z jego elementów odtworzymy owoce – Ryc. 1 (Shanks 1992: 222).

Dlatego gdy wszystkie zinstytucjonalizowane formy wykorzystania przeszłości zginą, to przetrwa pragnienie „uobecniania” przeszłości.

Podstawowa różnica podejść zawiera się w tym, czy wiedzę o przeszłości traktujemy jako użyteczną („Człowiek Poważny”), albo czy pragniemy ją interpretować, zwracać uwagę „ku” niej („Człowiek Retoryczny”), nie zawłaszczając jej.

2.1. Przeszłość w dyskursie tożsamości

Przeszłość potrzebna jest polityce tożsamości. Historia archeologii, w tym europejskiej, pokazuje, jak bardzo archeologia była i jest powiązana z problemami społecznymi i politycznymi. Przeszłość pradziejowa przeminęła, dlatego

wyduje się być niekontrowersyjna w interpretacjach, a archeolog postrzegany jest jako oderwany od niepokojów współczesności, wydaje się więc bardzo wiarygodny. Wielu, w tym sami archeolodzy, uległo złudzeniu, że przeszłość była o wiele prostsza od współczesności, dlatego łatwo się w niej poruszać, dokonywać ocen. Najważniejszy, moim zdaniem, element to tożsamość kulturowa, która jest konstruowana przez pamięć, religię i inne czynniki, takie jak: poczucie stałości, spójności, odrębności. Tożsamość to identyfikacja, samoświadomość, wewnętrzne postrzeganie własnej wspólnoty, jak również jednostki w otaczającym ją świecie. Tożsamość ta opiera się na doświadczeniach poprzednich pokoleń i przenosi swoistą percepcję kultury materialnej i niematerialnej z przeszłości w przyszłość. Tożsamość jest więc dynamiczna jak sama kultura. Tożsamość indywidualna jest zanurzona w tożsamości kulturowej, budowana przez całe życie człowieka, a także całej wspólnoty. Powstaje pytanie, czy tożsamość to stan, czy proces? Obecnie uważa się, że tożsamość to niekończący się dynamiczny proces (Descombes 1997). Stąd i znaczenie dziedzictwa zmieniało się wraz z kulturą, w procesie poznania. Tożsamość i jej tworzenie polega na przypisywaniu znaczeń wytworom własnej przeszłości, np. w czasach dwudziestolecia międzywojennego możemy mówić o tożsamości narodowej. Ziemię polską jednak, jako efekt zaborów, cechowała wielokulturowość, a więc poszczególne grupy ludzi manifestowały swoją różną tożsamość. Najistotniejsza była tożsamość legitymizująca, np. prawa do określonych obszarów, ziem, mieszcząca w sobie pamięć narodową. Eksponowała ona wartości takie jak rodzina, miejsce wychowania, kultura macierzysta. Miała ona też pewne cechy tożsamości projektującej, wynikające ze zmiany, jaka nastąpiła po 1918 roku – Polska odzyskała niepodległość i stykały się w jej obrębie sprzeczne niekiedy dążenia. Zaczęto budować na nowo sensy i znaczenia kulturowe, zaznaczając rangę atrybutów kulturowych, co stanowiło podstawę tożsamości kulturowej. Wydaje się, że zespół elementów wpływających na budowanie ówczesnej tożsamości stanowiły: język, religia, narodowość, *ethnos* oraz pozycja społeczna tych, którzy je tworzyli.

Polscy archeolodzy w dwudziestoleciu międzywojennym walczyli z nacjonalistyczną archeologią niemiecką, która forsowała ideę *stricte* polityczną *Drang nach Osten*, wspierając ją wykazywaniem germańskości polskich ziem zachodnich i północnych, od pradziejów do schyłku starożytności. Natomiast archeolodzy polscy, z Józefem Kostrzewskim na czele, uzasadniali tezę odwrotną – „odwiecznej” słowiańskości naszych ziem.

Duże zainteresowanie przeszłością, którą zajmuje się archeologia, nastąpiło po I i II wojnie światowej, w realiach odbudowującej się Polski. Trudno się dziwić polskim archeologom, bowiem Polska w 1. połowie XX wieku wracała na mapę Europy i po latach rozbiorów znów zaistniała. Archeolodzy ze swej strony szukali w przeszłości dowodów na ciągłość zamieszkania naszych ziem przez Prasłowian od najdawniejszych pradziejów. W latach 50.

i 60. XX wieku przeznaczono ogromne, jak na ówczesną sytuację Polski, środki finansowe na programy badań archeologicznych, których skutkiem było także umacnianie ówczesnej władzy, eksponującej, za ważnym pośrednictwem archeologów, ciągłość tradycji co najmniej tysiącletniej, a także wspólnotę ludów słowiańskich. Służyło to uzasadnieniu lansowanej idei „przyjaźni” wszystkich narodów słowiańskich. Polscy archeolodzy byli w czołówce tychże badań. Należy zauważyć, że po II wojnie archeologia Słowiańszczyzny stała się wręcz koniecznością – zajmowano się nią niejako przymusowo również w NRD, na Węgrzech, na Litwie, Łotwie i Estonii. Została powołana Międzynarodowa Unia Archeologii Słowiańskiej, a jej kongresy (od 1965 r.) przyciągały setki osób. Z drugiej strony, dopiero wówczas zaistniały warunki rozwoju archeologii Słowiańszczyzny.

Kolejny fenomen jedności intencji archeologów i polityków, należący do dyskursu polityki tożsamości („Człowieka Poważnego”), to badania milenijne, związane z wejściem Mieszka I (poprzez chrzest Polski) do grona cywilizowanych władców Europy. Programowy artykuł Witolda Hensla *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy* został opublikowany w 1946 roku i dał początek największej kampanii wykopaliskowej w Europie. W 1949 roku powołano Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Dzięki tej akcji zbadano wiele miast i pozostałości grodów o słowiańskim pochodzeniu. Można powiedzieć, że dzięki archeologom, ale też historykom Polska „odzyskała” ziemie zachodnie i północne z Gdańskiem, Wrocławiem i Opolem, Kołobrzegiem i Słupskiem. Był to również cel ówczesnych władz, pokazania sukcesu Polski w odzyskaniu ziem piastowych. Być może była to także forma rekompensaty wobec faktu utracenia polskich ziem wschodnich. Nie można zaprzeczyć, że wysiłki te były efektem autentycznej pasji i patriotyzmu wszystkich: archeologów, historyków, polityków, ale też większości społeczeństwa, a zbliżenie archeologii i polityki dało możliwość dynamicznego rozwoju archeologii, który to fenomen już się nie powtórzył. Archeologia miała dużo ułatwień, nagradzano ją, gdyż była użyteczna dla społeczeństwa, ale też dla ówczesnych władz. Stało się to widoczne po obchodach milenijnych, gdy atencja polityków do archeologii mocno poszarżała i osłabła. Natomiast nie można sądzić, że „duch czasu” (naznaczony ideologią marksistowską) zupełnie nie wywarł na ówczesnych archeologach swego piętna.

Współcześnie zaistniał nieco inny dyskurs polityki i archeologii w budowaniu tożsamości. Jednak nadal kryterium użyteczności ma podstawowe znaczenie. Przeszłość, skutek nowych politycznych zawirowań (np. konflikt na Bałkanach, w Afganistanie, walka o prawa Basków, wojna w Iraku, itp.) otrzymuje nowy wymiar – to przeszłość determinuje teraźniejszość, stanowi legitymizację pewnych praw grup etnicznych czy narodowościowych do własnego państwa, obszaru. Podstawowe znaczenie posiada w tym względzie wiedza dostarczana przez archeologów. Dlatego tak ważna jest refleksja ich samych, jakiej wiedzy dostarczają społeczeństwu i jaki może być jej wpływ na postawy spo-

łeczne i polityczne ludzi. Współczesne jej znaczenie w niektórych krajach można przyrównać do czasu, gdy rodziły się nacjonalizmy w XIX i w 1. połowie XX wieku. Współczesne przykłady z krajów afrykańskich są dowodem na zacieraanie ich pamięci i tożsamości, często w brutalny sposób.

Ten aspekt archeologii wiąże ją z rolą szerszą – udziału w życiu społecznym, w tym w poszukiwaniu tożsamości. Chcąc diagnozować tę problematykę, to czasy dwudziestolecia międzywojennego do końca lat 80. XX wieku są konstruowaniem tożsamości legitymizującej – z perspektywy ówczesnej archeologii – poprzez konkretne miejsca i tradycję.

Ale zarówno wówczas, jak i dzisiaj tożsamość ma znaczenie, chociaż w obu wypadkach różne. Współczesnej polityce tożsamości jest potrzebna przeszłość. W tym przypadku przeszłość i teraźniejszość łączą się. Tożsamość krystalizuje się jako ahistoryczna opowieść o cierpieniu i wykluczeniu. „Tożsamość upolityczniona (...) sama się wyraża, sama stawia sobie żądania poprzez obwarowywanie się, odnawianie, dramatyzowanie oraz wpisywanie swego cierpienia w politykę; nie widzi ona przyszłości, która mogłaby pokonać to cierpienie” (za: Scott 2002: 228). Dopiero „historyzacja” tożsamości pozwala znaleźć alternatywę dla uniwersalizacji odmienności.

W poszukiwaniu tożsamości archeolodzy usiłują wyjść poza tożsamość upolitycznioną. Dokonują owego wyjścia w małym stopniu w ramach struktur akademickich, natomiast czynią to ponownie poprzez dyskurs społeczny.

Zgodnie z założeniami archeologii interpretatywnych przeszłość jest kreowana przez każdego, kto interpretuje pozostałości materialne lub składowe tradycji – niezależnie od tego, w jakiej postaci występują, czy w postaci folkloru, czy studiów archeologicznych (Gazin-Schwartz, Holtorf 1999: 5). Z tego powodu, jak podkreślają liczni autorzy, przeszłość jest istotnym czynnikiem wpływającym na rozumienie krajobrazu kulturowego i ludzkich tożsamości w jego ramach (Layton 1989: 8). Tradycyjne cechy kultury i krajobrazu kształtują tożsamość zbiorową, a także indywidualną. Kształtują ją także dziś.

2.2. Dyskurs pamięci

Nie sposób pominąć kolejnego elementu, dotyczącego przeszłości. Studia nad przeszłością (od lat 80. XX wieku) to dyskurs pamięci, który ściśle łączy się z tożsamością. Obie są pojmowane jako forma obowiązku, powinności współczesności wobec tego, co już minione. Pamięć rozumiana jest jako „możliwość przechowywania przeszłości” (Le Goff 2007: 118). Dzięki niej człowiek może „przywoływać, aktualizować minione wrażenia i informacje z pozoru przebrzmiałe”. Systemów przechowywania pamięci zbiorowej i indywidualnej było wiele, tak jak zmieniały się systemy społeczne, tak zmieniały się formy pamięci. Największą rewolucją w zakresie utrwalania pamięci było wykształcenie się pisma jako nowej zdolności intelektualnej. Pamięć odnosi się do języka, do doświadczenia

i do zmysłów. Pamięć to zdolność przechowywania informacji o tym, co minione. Pamięć tworzy historię. Jej pojemnikami są pozostałości materialne, np. grody, cmentarze, jako zachowana historia czy jej echo.

Tak jak przechodzimy do tożsamości społecznej, tak samo przechodzimy do pamięci zbiorowej. Bowiem zbiorowe dziedzictwo kulturowe określa nasze korzenie, ale głównie kreuje, za pośrednictwem historii, tożsamość narodową, legitymizuje współczesność. To dzięki niemu naród czuje się wielki, ma poczucie wspólnoty, tożsamości. W swoich „miejscach pamięci” — parafrazując Pierre’a Norę — na całym świecie już od lat 80. przeżywamy nadejście „czasu pamięci”. Dlatego ważne są miejsca pamięci (*sites of memory*), podstawy pamięci i pamiętania (*ground of remembering*).

Współczesność to pochwała subiektywności. Bardziej bowiem istotne jest oddziaływanie wiedzy historycznej w społeczeństwie. Jako historycy kultury musimy mieć tego świadomość. Należy wyraźnie raz jeszcze podkreślić, iż związek historii z pamięcią zmienia jej charakter — nie chodzi już o istnienie historii i historyków, ale o myślenie (*Denken* Martina Heideggera) o przeszłości. Z horyzontu znika patrzenie w przeszłość w celu dotarcia do prawdy o niej, a pojawia się dążenie do jej zrozumienia, do myślenia o niej. Formą tego myślenia są kolekcje muzealne, wystawy, wizualizacje, filmy, festyny. Stało się to codziennością w wielu krajach w Europie, a niebawem zapewne zagości w szerszym wymiarze też w Polsce. Współczesna sztuka, malarstwo i rzeźba nawiązują do rzeczy z przeszłości, czerpią inspiracje z archeologii. Tak więc przeszłość jawi się jako wszechobecna w różnych dyskursach, zarówno „Człowieka Poważnego”, jak i „Retorycznego”.

W dyskursie pamięci przeszłości konieczne są wszystkie elementy jak: miejsce, tradycja, tożsamość. Ważne jest miejsce. Takim wyjątkowym miejscem był w latach 30. XX wieku nowo odkryty Biskupin, jako materialna reprezentacja wagi i znaczenia poprzez odkrycie konstrukcji obronnych, regularnego usytuowania domów, regularnego podziału osady. Ważne jest wpisywanie się w tradycję, rozumianą jako kulturowe dziedzictwo ziem polskich. Tradycja bowiem jest „strukturalnym warunkiem reprodukcji” dziedzictwa (Barret 1994: 5-6).

Dlatego udziałem współczesnej archeologii jest dyskurs pamięci i tożsamość projektująca. Jednocześnie zaczyna w niej dominować chęć uobecniania przeszłości, również „w” kulturze popularnej, jak i „poprzez” nią.

2.3. Ochrona dziedzictwa kulturowego

Zwłaszcza obecnie istotna stała się ochrona dziedzictwa kulturowego i zarządzanie nim (Kobyliński 2001). W związku z tym archeolodzy włączyli się w działania polityczne, biorą udział w instytucjach i organizacjach rządowych, samorządowych. Stali się rzecznikami grup społecznych, etnicznych etc.

Ich znaczenie przybrało nową formę oddziaływania politycznego, społecznego. Kreują polityczną i narodową tożsamość, mając w ręku ważne narzędzie – nie tylko obraz przeszłości, ale zarządzając dziedzictwem narodowym. Unia Europejska jest tego przykładem, a zwłaszcza jej działania na rzecz wspólnej legislacji ochrony dziedzictwa archeologicznego. Zmienia to oblicze współczesnej archeologii; cele naukowe, kreujące określony kierunek rozwoju tej dyscypliny, schodzą na dalszy plan, natomiast znaczenie mają cele społeczne, by nie powiedzieć polityczne, niekiedy partykularne.

Zwłaszcza w Europie Środkowej w okresie transformacji systemowej nastąpiły kolejne zmiany, dotyczące szans i wyzwań wobec dziedzictwa kulturowego, w tym archeologicznego. Dziedzictwo to uległo przewartościowaniu. Ponowoczesność wyłoniła nowy rodzaj tej obecności, w procesach „komodyfikacji” / „utowarowienia” przeszłości (określenie według Michała Pawłety; → „Obrazy przeszłości w narracjach współczesności”, s. 1129-1130). Nastąpiło przekształcenie dziedzictwa/przeszłości w produkt: powstał „przemysł dziedzictwa” (*heritage industry*). Z kolei współczesna kultura popularna, komercjalizacja stworzyły podstawy pod archeoturystykę. Sposoby przekazywania wiedzy o przeszłości obecnie muszą posiadać atrakcyjną formę i oprawę, aby przyciągnąć uwagę współczesnego konsumenta. Czynniki te generują całkiem nowe wyzwania, stające przed współczesną archeologią. Dialektyka zaś relacji zachodzącej pomiędzy przeszłością a terażniejszością w dość wyraźny sposób akcentuje rolę współczesności w kreowaniu poszczególnych wizerunków przeszłości.

Archeologiczne obrazy przeszłości są powszechnie wykorzystywane poza tą dyscypliną, w przekazach komercyjnych, medialnych, w kulturze masowej (np. Kristiansen 1993: 3). Przeszłość jest więc potrzebna dla przyjemności. Obecne podejście dążące do uobecniania przeszłości łączy ją ze współczesną kulturą masową (kulturą przyjemności); wówczas do głosu dochodzi „Człowiek Retoryczny” i przeszłość uobecnianą, a jednocześnie fascynującą (przyjemną).

Można wspomnieć tutaj festyny archeologiczne, odbywające się na terenie rezerwatów archeologicznych; podobną rolę pełnią parki tematyczne, powstające w związku z zapotrzebowaniem kultury masowej na nie; są formą Disneylandu, podporządkowaną idei zabawy. Archeologia stała się elementem masowej kultury przyjemności, elementem zabawy. Powstaje pytanie, czy parki tematyczne i festyny archeologiczne, odbywające się np. w Biskupinie, Kaliszu, Lednicy, na Wolinie itp. zmieniają charakter takich miejsc, zamieniając je w przestrzeń ludyczną i wpłatają w kulturę przyjemności? Czy może stanowią przejaw idei uobecniania przeszłości?

Pewne zabytki archeologiczne posiadają własną formę krajobrazową i są „widocznym znakiem przeszłości w krajobrazie”. Myślę, że konkretne miejsce stanowi „znak czasu”. Wartość kulturowa grodów, osad, cmentarzysk i artefaktów kreowana jest przez wieki, tworząc „sedymenty” znaczeń, nad-

budowywanych wraz z upływem czasu przez kolejne społeczności ludzkie. Dlatego przeszłość „należy” do wszystkich czasów, nawet jeśli została zetrwana pamięć o danych miejscach i zostały one odkryte w XIX czy XX wieku.

Uważam, że najważniejsze znaczenie przeszłości polega na jej związkach z konstruowaniem tożsamości, z pamięcią i z uobecnianiem.

Samo kryterium użyteczności prowadzi do różnych skutków. Dlatego użyteczność nauk o przeszłości, kreujących współczesność, winna być przedmiotem subtelnej namysłu archeologów, by doraźne korzyści związane ze współpracą, np. z przemysłem czy z polityką, nie prowadziły na kolejne manowce, na które zeszyły dziedziny parające się przeszłością przynajmniej dwukrotnie w ciągu ostatnich stu lat. Ważne jest tutaj krytyczne podejście do obrazów przeszłości, które kreuje archeolog (Bugaj 2004: 256-257; Gediga, Piotrowski 2004).

Druga strona zagadnienia to otwartość archeologii na kontakty ze społeczeństwem. W Anglii już w latach 90. XX wieku podjęto działania na rzecz popularyzacji archeologii, a w Londynie od 1999 roku powołano studia pod nazwą *public archaeology*.

W Polsce dopiero w 2009 roku użyto tego określenia (Deskur 2009: 283-292). Czym ona jest? Najogólniej jest archeologią w społeczeństwie/dla społeczeństwa. Pytanie brzmi: „dla kogo” uprawiamy archeologię, albo „jak” uprawiamy archeologię. Gdy archeologia wkracza w rzeczywisty świat konfliktów ekonomicznych czy politycznych, wiąże się wyraźnie z etyką i z innymi problemami. *Public archaeology* działa w trzech obszarach: ochrony dziedzictwa, popularyzacji wiedzy archeologicznej i edukacji społeczeństwa w kierunku podnoszenia świadomości archeologicznej. Wyzwaniem są poszukiwanie skarbów (zwłaszcza wykrywaczami metali), sposoby prezentacji archeologii w parkach archeologicznych, archeologia kontraktowa (archeologia współpracująca z przemysłem).

W moim przekonaniu wszystkie obecne działania, idee z tego zakresu, zmierzają ku globalnej filozofii ochrony dziedzictwa, której ważne pytania to: jak uczyć młode pokolenie doceniać dziedzictwo, jaka winna być rola nowych mediów w tym zakresie, a przede wszystkim jak przywrócić solidaryzm społeczny, podstawowy czynnik świadomej ochrony dziedzictwa.

BIBLIOGRAFIA

- Abramowicz A.
1991 *Historia archeologii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa.
- Barret J.
1994 *Fragments from Antiquity. An archaeology of social life in Britain 2900-1200 BC*, Oxford, Cambridge.
- Bugaj E.
2004 *Badania archeologiczne a obrazowanie wizualne przeszłości*, w: *Archeologia. Kultura. Ideologia*, Biskupin-Wrocław 2004, s. 253-263.

- Descombes V.
1997 *To samo i inne. Czterdzieści pięć lat filozofii francuskiej (1933-1978)*, tłum. B. Banasiak, K. Matuszewski, Warszawa.
- Deskur K.
2009 *Idea public archaeology – edukacja archeologiczna i popularyzacja archeologii*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 45, s. 283-292.
- Gazin-Schwartz A., Holtorf C.
1999 *As long as I've known it...*, w: *Archaeology and Folklore*, A. Gazin-Schwartz, C. Holtorf (red.), London-New York, s. 3-25.
- Gediga B., Piotrowski W. (red.)
2004 *Archeologia. Kultura. Ideologie*, Biskupin-Wrocław.
- Foucault M.
2000 *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa.
- Jenkins K.
2002 *Życ w czasie, lecz poza historią*, w: *Pamięć, etyka i historia*, E. Domańska (red.), Warszawa, s. 235-284.
- Kobyliński Z.
2001 *Quo vadis archeologia? Introductory remarks*, w: *Quo vadis archeologia?*, Z. Kobyliński (red.), Warszawa, s. 17-20.
- Kristiansen K.
1993 *The strength of the past and its great might: an essay on the use of the past*, „Journal of European Archaeology”, t. 1, s. 3-32.
- Layton R.
1989 *Introduction: Who needs the past?*, w: *Who needs the past? Indigenous values and archaeology*, R. Layton (red.), London, s. 1-20.
- Le Goff J.
2007 *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa.
- Lowenthal D.
1985 *The Past is a Foreign Country*, London.
- Mamzer H.
1998 *Archeologia jako uobecnianie przeszłości*, w: *Świat historii*, W. Wrzosek (red.), Poznań, s. 299-307.
2000 *Kulturowe konteksty paradygmatów w archeologii*, w: *Archeologia i prehistoria polska w ostatnim półwieczu*, M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), Poznań, s. 537-550.
- Scott J.W.
2002 *Po historii?*, w: *Pamięć, etyka i historia*, E. Domańska (red.), Warszawa, s. 207-234.
- Shanks M.
1992 *Experience in the past: on the character of archaeology*, Routledge.